
INTENCJA MI NA MAJ 2009

Aby modlitwa różańcowa stała się dialogiem miłości i zaufania do Chrystusa

- Po śmierci pewien człowiek stanął przed bramą rajska.
- Żeby wejść do środka, musisz zdobyć trzysta punktów - usłyszał od dyżurnego anioła. - To jest nasze minimum.
- Pościłem w każdy piątek... - wybąkał po cichutku.
- Dwa punkty.
- Co? Tak mało? - był przerażony.
- Nie dyskutuj! Taki mamy taryfikator. Co jeszcze?
- W niedziele chodziłem do kościoła, przyjmowałem księdza po kolędzie, ochrzciłem dzieci, na święta chodziłem do spowiedzi...
Anioł notował wszystko skrzętnie.
- Wszystko?
- Chyba tak.
- W takim razie zdobyłeś... - anioł sprawdził obliczenie. - Sto trzy punkty.
- Co? Więc pójdę do piekła?! O, nie. Jezu, miłosierdzia!
- No, to, co zrobiłeś teraz, nasz taryfikator wycenia na pięćset punktów. Wchodzisz!

To tak niepozornie brzmi: dialog miłości i zaufania do Jezusa. Może za bardzo bierzemy sobie do serca prawdę o wierze, która martwa jest bez uczynków: to prawda, ale uczynki świadczące o wierze, to dopiero połowa naszej drogi do nieba. Drugą połowę stanowi dialog i zaufanie do Jezusa.

Dialog, to rozmowa. A rozmowa oznacza czas, kiedy mówię i czas, kiedy słucham. Często traktujemy różaniec - ba, chyba nawet większość naszych modlitw - jako rodzaj przemowy, monolog. Dialog zakłada chwilę wyciszenia, zaśłuchania się. To dlatego Jan Paweł II tak mocno i po wielokroć przypominał, że modlitwa różańcowa tylko wówczas ma sens i prawdziwą wartość, kiedy opiera się na Słowie Bożym, zakorzenia się w Piśmie świętym.

- Do pewnego świętego męża przybył jego dawny uczeń.
- Mistrzu, dzięki tobie moje zaufanie do Boga jest tak wielkie, że wchodząc tu nawet nie uwiązałem mojego wierzchowca, ufając, iż Pan nie dozwoli, by uciek! -
- To nie jest zaufanie, mój synu - usłyszał. - To zawracanie Panu Bogu głowy sprawami, którymi powinieneś się zająć sam!

Chyba najlepszym obrazem zaufania jest dziecko, które idąc o własnych siłach trzymając za rękę swojego ojca. Na tym właśnie polega zaufanie Jezusowi: wyciągam dłoń ku Niemy, chwytam Go za rękę, ale idę o własnych siłach! - Ja sobie będę siedział, bo ufam, że nie dozwolisz mi, Panie umrzeć z głodu - to postawa lenistwa, a nie zaufania.

Modlitwa różańcowa stanowi podsumowanie modlitwy i pracy, wiary i uczynków naszych, jest wypadkową zawierzenia Bogu i osobistego zaangażowania i trudu człowieka, to okazja do dialogu: mówienia i zaśłuchania. O taką pobożność modlimy się w najbardziej ukwieconym miesiącu roku, który każdym kolorem i wszystką wionią swoją wielbiąc Maryję, przypomina nam, byśmy wszystkie chwile naszego życia zdołali na Jej wzór oddać Jezusowi do całkowitej dyspozycji.



MATERIAŁY FORMACYJNE

DLA WSPÓLNOT RYCERSTWA NIEPOKALANEJ - MAJ 2009 ROKU

TEMAT: MARYJA – CÓRA SYJONU

TEKST PISMA ŚWIĘTEGO:

Córa Syjonu

So 3, 14

Wyśpiewuj, Córa Syjońska! Podnieś radosny okrzyk, Izraelu! Ciesz się i wesel z całego serca, Córa Jeruzalem! Oddalił Pan wyroki na ciebie, usunął twego nieprzyjaciela; Król Izraela, Pan, jest pośród ciebie, nie będziesz już bała się złego. Owego dnia powiedzą Jerozolimie: Nie bój się, Syjonie! Niech nie słabną twe ręce! Pan, twój Bóg, jest pośród ciebie, Mocarz, który zbawia, uniesie się weselem nad tobą, odnowi cię swoją miłością, wzniesie okrzyk radości.

Zwiastowanie

Łk 1, 28-33

Wszedłszy do Niej, anioł rzekł: Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z Tobą, błogosławiona jesteś między niewiastami. Ona zmieszana się na te słowa i rozważała, co by miało znaczyć to pozdrowienie. Lecz anioł rzekł do Niej: Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i zostanie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca.

NAUCZANIE KOŚCIOŁA:

Konstytucja dogmatyczna o Kościele

KK 55

Wraz z Nią, wreszcie, wzniosła Córą Syjonu, po długim oczekiwaniu spełnienia obietnicy, przychodzi pełnia czasu i nastaje nowa ekonomia zbawienia, kiedy to Syn Boży przyjął z Niej naturę ludzką, aby przez tajemnice ciała swego uwolnić człowieka od grzechu.

Jan Paweł II Encyklika Redemptoris Mater

RM 3

Obecność Jej pośród Izraela — dyskretna i chyba przez współczesnych Jej nie zauważona — pozostawała równocześnie przejrzysta i jawna wobec Przedwiecznego, który z tą ukrytą „Córą Syjonu” (por. So 3, 14; Za 2, 14) związał swój zbawczy plan obejmujący całe dzieje ludzkości.

Z PISM ŚWIĘTEGO MAKSYMILIANA:

List do o. Antonio Vivody

Nr 452, t. 1 s. 655

Byśmy tak byli Jej, jak Ona jest Boga – Ona należy do Boga aż do tego stopnia, że stała się Jego Matką, a my chcemy stać się matką, która zrodzi we wszystkich sercach, które istnieją i które istnieć będą – Niepokalaną. Oto MI, wprowadzić Ją do wszystkich serc, zrodzić Ją we wszystkich sercach, aby Ona wchodząc do tych serc, obejmując je w doskonałe posiadanie, mogła urodzić w nich słodkiego Jezusa, Boga, by mógł w nich rosnąć aż do dojrzałości – cóż za wspaniałe posłannictwo...

WYJAŚNIENIE TEKSTÓW:

Córa Syjonu

Tytuł ten pojawia się w prorocत्वach ST, w których jest mowa o Mesjaszu i czasach ostatecznych. Odnosi się on do Izraela – Narodu Wybranego, a szczególnie do „reszty Izraela”, która zachowała swoją wiarę podczas przesiedlenia i niewoli Babilońskiej. Św. Łukasz Ewangelista w scenie Zwiastowania sięga właśnie do tych prorocत्व. Najbardziej wyraźnie widać ten związek między fragmentem św. Łukasza (Łk 1, 28-33), a prorocत्वem Sofoniasza (So 3, 14-17).

Ciesz się...

W obu cytowanych tekstach na szczególną uwagę zasługuje zwrot: „ciesz się” (gr. chaire). Prorok Sofoniasz tymi słowami zwraca się do Narodu Izraelskiego, archanioł Gabriel w scenie Zawistowania używa tego samego zwrotu pozdrawiając Maryję. Uzasadnienie obu tych pozdrowień jest zdumiewająco podobne – nie trzeba się niczego bać, gdy Pan jest blisko nas. Zwrot „ciesz się” - nie jest jednak zwykłym pozdrowieniem. Za każdym razem, gdy jest używany w PŚ, wzywa do radości z przyjścia Mesjasza. Widać to wyraźnie w cytowanych tekstach: u proroka Sofoniasza zwrot „ciesz się” - odnosi się do przyjścia Zbawcy na Syjon, u ewangelisty Łukasza - do przyjścia na świat Jezusa.

Maryja – Córą Syjonu

Ewangelista Łukasz nawiązując w scenie Zwiastowania do prorocтва Sofoniasza wyjaśnia, że zapowiedź ta odnosiła się do Maryi jako „pełniej łaski” oraz do Chrystusa, którego imię oznacza „Bóg Zbawia”. Porównanie to podpowiada nam utożsamienie Maryi z Córą Syjonu, a Jezusa z Jahwe - Królem i Zbawicielem. Maryja przyjmując propozycję Boga w scenie Zwiastowania staje się uosobieniem Nowego Izraela - nowym Narodem Wybranym, Jezus jest zapowiadającym Mesjaszem.

Konsekwencje mariologiczne

Jeżeli przyjmujemy utożsamienie przez Łukasza Maryi z Córą Syjonu, to fakt ten powoduje znaczące konsekwencje mariologiczne. Jeżeli Maryja reprezentuje lud Boży Starego Przymierza, to można do niej odnieść to, co ST odnosił do Narodu Wybranego. Izrael był nazywany „Sługą Jahwe”, Maryja jest nazywana „Służebnicą Pańską”. Izrael zawarł z Jahwe Przymierze na Synaju, Maryja dając swoje ciało Synowi Bożemu, przyczyniła się do zapoczątkowania Nowego Przymierza Boga z ludźmi. Odpowiedź wiary, jaką dała Maryja aniołowi można odnieść od odpowiedzi wiary ludu Bożego na słowo pośrednika Przymierza.

ROZWAŻANIE:

Nauczanie Jana Pawła II

Papież w Encyklice „Redemptoris Mater” przyjmuje interpretację sceny Zwiastowania z Ewangelii Łukasza w świetle tekstu Proroka Sofoniasza nazywając Maryję Córą Syjonu. Podkreśla przy tym, że tak jak wiara Abrahama stała się początkiem Starego Przymierza, tak wiara Maryi wyrażona w chwili Zwiastowania staje się początkiem Nowego Przymierza.

Rola Maryi w Kościele

Określenie Maryi mianem Córy Syjonu ubogaca nasze rozumienie Jej roli w Kościele. Maryja jest już nie tylko wzorem Kościoła, pośredniczką naszych modlitw przed Bogiem, ale również staje się personifikacją (uosobieniem) Kościoła. Postać Córy Syjonu ze ST była zapowiedzią wspólnoty NT, którą uosabia w sobie Maryja.

Obraz Maryi i Kościoła

Rzeczywistości Maryi i Kościoła wzajemnie się uzupełniają. Dzięki Maryi obraz Kościoła nabiera wymiaru macierzyńskiego, staje się rodziną, z kolei dzięki Kościołowi obraz Maryja nabiera wymiaru wspólnotowego. Dzięki temu podobieństwu Kościół przestaje być dla nas tylko instytucją, a staje się bardziej bliski, macierzyński, staje się wspólnotą, rodziną. Maryja z kolei nabiera rysów eklezjalnych – kościelnych. Jeżeli chcemy poznać wzór Kościoła, jakim powinien on być, powinniśmy wpatrywać się w Maryję Matkę Jezusa i naszą Matkę.

Nasze bycie Kościołem

Ciągle jeszcze za mało w nas świadomości czym tak naprawdę jest Kościół. Wciąż jeszcze - mimo, iż jesteśmy chrześcijanami i katolikami - Kościół kojarzy się nam z zimną i daleką instytucją instytucją. Porównanie Kościoła do Maryi – Córy Syjonu zmienia nasz sposób patrzenia. Zaczynamy w nim dostrzegać coś więcej. Kościół staje się rodziną, w którą Maryja jako Matka wnosi ciepło domowego ogniska. Rycerz Maryi powinien być świadkiem i propagatorem idei Kościoła w którym Bóg jest Ojcem, Maryja - Matką, a my wszyscy wzajemnie dla siebie braćmi i siostrami.

PYTANIA:

1. Jak rozumiem tytuł Maryi - Córy Syjonu?
 2. Jaki jest Kościół Katolicki, który znam?
 3. Co to znaczy, że Maryja jest typem (wzorem) Kościoła?
 4. Czy to, że należę do MI pomaga mi stawać się lepszym synem/córką Kościoła?
 5. W jaki sposób jako Rycerz Niepokalanej pomagam rodzic Maryję w sercach innych ludzi?
-